

Czy poseł Rafał Wójcikowski został zamordowany?

22 sierpnia 2017

Coraz dziwnie wyglądają kulisy śmierci posła klubu Kukiz-15, Rafała Wójcikowskiego, który w styczniu zginął na drodze S8 w niezwyklej okolicznościach. Prokuratura potwierdziła, że w jego samochodzie było uszkodzenie przewodu hamulcowego, które nie mogło powstać podczas wypadku. Coraz więcej osób sugeruje, że posła zamordowano za jego działalność.

Okoliczności wypadku Wójcikowskiego są co najmniej dziwaczne. Poseł stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w barierę, a potem w jego samochód uderzyło inne auto. Nie wiadomo na którym miejscu siedział w aucie. Są rozbieżności w zeznaniach świadków. Jeden twierdził, że samochód posła nie był oświetlony, a kierowca samochodu ciężarowego przejeżdżającego obok miejsca wypadku twierdzi, że auto miało włączone światła awaryjne. A skoro miało to dlaczego akumulator z samochodu posła znaleziono 20 metrów od samochodu.

„Z opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi z kwietnia 2017 roku w sposób jednoznaczny wynika, że przewód hamulcowy od tylnego lewego koła samochodu, którym kierował pokrzywdzony, został rozdzielony na skutek działającej jednorazowo odpowiednio dużej siły rozciągającej i zginającej. Biegły nie stwierdził śladów działania narzędzi, które mogłyby być użyte w celu rozdzielania przewodu, ani takich cech powierzchni przełomów, które mogłyby świadczyć o zmęczeniowym charakterze uszkodzenia” – czytamy w oświadczeniu prokuratury.

Można odnieść wrażenie, że sugeruje się iż poseł mógł zostać zamordowany. Sam Rafał Wójcikowski na krótko przed śmiercią przyznał, że otrzymuje pogróżki, dlatego prokuratura niczego

nie wyklucza. Prawdopodobnie jedna z hipotez zakłada, że do wypadku nie doszło przypadkiem i ktoś zadał sobie sporo trudu, aby upozorować go na drodze tak, aby wyglądał na prawdziwy incydent komunikacyjny z tragicznym końcem.

„Biegli mają także wskazać między innymi, gdzie w pojeździe znajdował się Poseł Rafał Wójcikowski w chwili wypadku, a także czy jego zgon nastąpił w wyniku pierwotnego uderzenia auta, którym poruszał się zmarły Poseł, w barierkę energochłonną, czy też nastąpił w wyniku uderzenia w stojące na jezdni auto przez WV Transporter” – czytamy w oświadczeniu prokuratury.

Motywy do zamordowania posła miałyby być jego działalność publiczna, a zwłaszcza bezkompromisowość. Z najczęściej kolportowanych teorii Wójcikowski zginął bo zajmował się aferą na rynku hazardowym związaną z Totalizatorem i przede wszystkim tym, że badał aferę w KGHM.

Zaledwie 5 dni przed śmiercią poseł Wójcikowski powiedział: „Swoją majątek zrobiłem na Giełdzie Papierów Wartościowych. Dopóki nie przekroczyłem określonej wartości aktywów to nikt się mną nie interesował, a po przekroczeniu określonej kwoty i po zainteresowaniu się spółkami pewnych określonych panów smutnych to aż nadto zaczęli się interesować”.

Gdy podczas publicznego spotkania zaczęto dociekać, o którą spółkę chodzi i kogo miał na myśli Wójcikowski ten odpowiedział, że nie może powiedzieć, bo ma rodzinę.

Trudno się dziwić, że skoro kilka dni po takim oświadczeniu Rafała Wójcikowski on sam zginął, sprawą jego śmierci zainteresowała się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a prokuratura bada wszystkie możliwości. Wątpliwości wzbudza również przebieg akcji ratunkowej po wypadku. Jeden ze świadków akcji ratunkowej przejeżdżający S8 w miejscu wypadku dzwonił nawet rano do „Radia Kierowców” w PR1 twierdząc, że kierującego można było uratować, ale nie popisali się

ratownicy, którzy nie wykonywali jego zdaniem prawidłowo swojej pracy. Wszystko to ma być również przedmiotem dociekań prokuratury.

Na podstawie: Wprost.pl, Kulisy24.com, WRealu24.pl

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl